

Koniec historii - utopia technokratyczna

The End of History – Technocratic Utopia

Krzysztof Pieliński

Politechnika Białostocka, Wydział Zarządzania, Katedra Ekonomii i Nauk Społecznych

Abstract

One of the oldest human dreams is the hope of finding an ultimate factor solving the problems of social life. The paper presents the most radical modern type of such dreaming. The idea of technocracy – a totally rational, just and efficient society organized along the lines, not of discretion, but technological necessity.

Keywords: America, technocracy, engineering

Marzenie o znalezieniu ostatecznej formuły, normy, zasady, czy procedury, zastosowanie której pozbawiłoby ludzką egzystencję dotychczasowej przypadkowości, żywiołowości i marności, posiada bardzo długą historię. Wierze w istnienie tak dobroczynnej instancji towarzyszyło jednakowoż zazwyczaj przekonanie, iż rozdział między bytem a powinnością jest, przynajmniej w perspektywie doczesnej, nieusuwalny. Sytuacja będzie zmieniać się w epoce nowożytnej. Punktem kulminacyjnym metamorfozy stanie się epoka oświecenia, w szczególności wygenerowana w jej ramach ideologia postępu. Przepowiadane tu „wyjście człowieka z niepełnoletności, w którą popadł z własnej winy” (Immanuel Kant) pozwalało prorokować wynalezienie algorytmu trwałego postępu - rozdział między bytem a powinnością okazywał się być sytuacją jedynie przejściową. Odkrywając racjonalny porządek fizyczno-moralny, bądź przypisując człowiekowi zdolność do logocentrycznego kształtowania rzeczywistości, filozofowie oświeceniowi wierzyli „...że sztuka i nauki przyczynią się, nie tylko do kontrolowania sił natury, ale również do lepszego zrozumienia świata i człowieka, do moralnego postępu,

do sprawiedliwości instytucji społecznych, a nawet do szczęścia jednostek”¹. Racjonalnie ugruntowanej epistemologii towarzyszyć miała racjonalnie ugruntowana etyka, estetyka i polityka. Dobro całkowite zapowiadało ujednolicenie – koniec historii.

Oświeceniową profecję świeckiego zbawienia kontynuowali w XIX wieku pozytywiści. „Katechizm pozytywistyczny – przypomina John Gray – ma trzy główne tezy. Po pierwsze, historią rządzi potęga nauki. Rosnąca wiedza i nowe technologie są ostatecznymi determinantami zmian w społeczeństwie. Po drugie, nauka pozwala na przewyżczenie niedostatku zasobów naturalnych. Kiedy cel ten zostanie osiągnięty, istniejące od niepamiętnych czasów zło w postaci nędzy i wojen zostanie zniesione na zawsze. Po trzecie, postęp w nauce, postęp w etyce i polityce towarzyszą sobie. Kiedy wiedza naukowa rozwinie się i zostanie usystematyzowana, wartości ludzkie podążą jej śladem”². Wieszczyący koniec historii pozytywiści byli scjentykami. Jak pisał najbardziej radykalny z nich – Henri Saint-Simon „Postęp ducha ludzkiego osiągnął punkt, w którym najbardziej istotne prawdy rozumowe dotyczące polityki mogą i muszą być wydedukowane bezpośrednio z wiedzy zdobytej przez nauki ścisłe”³. Była to teza, nie tylko epistemologiczna, ale i ontologiczna. Pretensja nauk ścisłych wynikała z przekonania, iż wiedza zdobyta w ich ramach ujawnia prawdziwą naturę bytu rządzonego przez „jedno niezmiennicze prawo”.

W chwilach szaleństwa pozytywiści projektowali powstanie nowej świeckiej scjentyzycznej religii; w chwilach mniejszego szaleństwa traktowali rozwój bezprecedensowych mocy produkcyjnych jako najbardziej istotną dźwignię historyczną. Poznanie praw przyrody gwarantować miało powstanie społeczeństwa industrialnego, społeczeństwo to z kolei – dzięki bezprecedensowym mocom produkcyjnym – zaspokojenie potrzeb wszystkich ludzi. Jako że mniemali, iż są w stanie dokonać również obiektywizacji tych potrzeb – oddzielając potrzeby naturalne, zgodne z prawdziwą istotą człowieka, od potrzeb sztucznych, wieścili jedną z najbardziej utopijnych tez: wizję pełnego zaspokojenia wszystkich potrzeb wszystkich ludzi. Gwarantem tego stanu rzeczy stać się miało społeczeństwo industrialne, miejsce, gdzie znana z historii dyskrejonalna władza nad ludźmi zostanie zastąpiona zobiektywizowaną „władzą nad rzeczami”. Saint-Simon nieprzypadkowo stał się autorem pierwszej utopii technokratycznej.

¹ Habermas J., 1998. *Modernizm – niedokończony projekt*. (w:) R. Nycz (red.). *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków, s. 35.

² Gray J., 2006. *Al-Kaida i korzenie nowoczesności*. Warszawa, s. 44.

³ Saint-Simon H., 1975. *Selected Writings on Science, Industry and Social Organization*. London, s. 124.

Wiara w eschatologiczną moc działalności przemysłowej pozostanie trwałym już elementem wyobraźni ludzi Zachodu. Znajdziemy ją w teoriach społeczeństwa przemysłowego, ideologiach globalizacji i neoliberalizmu⁴. Najbardziej jednak skrajnym jej przykładem pozostaje ideologia technokratyczna rozwijająca się w USA w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku.

Za prekursora ideologii technokratycznej w Stanach Zjednoczonych amerykański uznaje się powszechnie Thorsteina Veblena (1857-1929)⁵. Był pozytywistą postulującym uprawianie nauk społecznych w oparciu o standardy przyrodoznawstwa, był twórcą instytucjonalizmu w ekonomii dowodzącym zależności charakteru działalności ekonomicznej od instytucji społecznych. Krytykował społeczeństwo burżuazyjne jako system „nieobecnej własności” - separacji ról zainteresowanego efektywnością wytwarzania producenta i orientującego się na maksymalizację zysku kapitalisty. Przewidując kryzys kapitalizmu – efekt konfliktu między współczesną techniką a sposobami zarządzania nią przez „nieobecnego właściciela” – prorokował – choć nie bez wątpliwości - powstanie technokratycznej „republiki przemysłowej”.

Wśród uczniów Veblena na Uniwersytecie Kolumbia byli m.in. Howard Scott i Stuart Chase – twórcy zorganizowanego ruchu technokratycznego. W 1920 r. powołali oni Technical Alliance, organizację zmierzającą do optymalizacji zarządzania energią w USA, której programowym założeniem było ujmowanie zjawisk społecznych z „fizykalnego” punktu widzenia. W 1933 roku, a więc już pod wpływem Kryzysu, odrodzony ruch technokratyczny zinstytucjonalizowany został w postaci Technokracji (Technocracy Inc.) , która działała aż do lat 60. XX wieku⁶.

Ideologowie technokracji przejęli veblenowskie przekonanie, iż podstawową przyczyną zastoju są instytucje – spetryfikowane sposoby myślenia i działania, niezdolne do adaptowania się do dynamicznego środowiska. Perspektywa powstania społeczeństwa technokratycznego opierała się więc na założeniu, że nie jest możliwa ani konieczna kontynuacja dotychczasowej kondycji ludzkości - stagnacji⁷. Była to pochodna przekonania o bezprecedensowym charakterze współczesnej techniki, traktowanej jako realizator dobra ogólnego i dostarczytel obiektywnego obrazu świata.

⁴ Spektakularny zarys historii tej tradycji zawiera cytowana wyżej praca J. Gray'a.

⁵ Analizę technokratycznych poglądów Veblena znaleźć można w pracy: Dobriansky L. E., 1957. *Veblenism. A New Critique*. Washington.

⁶ Najlepszą prezentację historii amerykańskiego ruchu ideologii technokratycznej zawiera praca: Elsner Jr. H., 1967. *The Technocrats. Prophets of Automation*. Syracuse.

⁷ Scott H. i. in., 1933. *Introduction to Technocracy*. New York, s. 17.

Przekonanie o eufunkcjonalności techniki wobec ludzkich potrzeb wywodzili ideologowie technokratyzmu z faktu, iż „...jest ona bezosobowa i beznamiętna, a celem jej jest po prostu służyć człowiekowi bez względu na osoby, prerogatywy i politykę”⁸. Tak więc, po pierwsze, wartości dostarczane przez technikę uznawano za optymalne, bo kwantytatywnie porównywalne i mierzalne⁹. Optymalność tych wartości wynikać ma z faktu, iż wywodzą się one nie z ugruntowanych metafizycznie, teologicznie czy ideologicznie niesprawdzalnych aksjomatów, ale z „fizycznego wyposażenia” procesów produkcyjnych. Wartościowanie czyli różnicujące traktowanie pozbawione zostaje tym samym wszelkiej dyskrecjonalności – posiada rzeczową podstawę w tym sensie, że skorelowane są z nim relacje między rzeczami i obiektywnymi związkami przyczynowo-skutkowymi. Zastępując dominujące w historii pseudowartości prawdziwymi wartościami, ideologowie technokratyzmu dowodzili, iż o ile konieczne do produkowania towarów ilości energii podlegają precyzyjnemu mierzeniu, o tyle „certyfikaty energetyczne” stanowiąc będą optymalne kryterium wartościowania. Po raz pierwszy tedy w historii stanie się możliwe jednorodne traktowanie procesów produkcji i redystrybucji czy, mówiąc bardziej dobitnie, sprawiedliwe ustalanie wartości produktów i sprawiedliwe wynagradzanie producentów według pozbawionych wszelkiej dyskrecjonalności kryteriów ilości i jakości pracy¹⁰.

Po wtóre, dobroczynność techniki była w koncepcji technokratycznej pochodną faktu, iż stanowić miała gwarancję powstania „ekonomiki obfitości”. Za główną przyczynę towarzyszącego całej dotychczasowej historii ludzkości konfliktu uznaje się tu niewspółmierność podaży i popytu. Konflikt był w tej perspektywie naturalną formą rozwiązywania niedoboru – pochodnej faktu, iż podstawowe potrzeby większości ludzi nie mogły być zaspokojone z powodu braku wystarczających środków ich zaspokajania. Potencjał współczesnej techniki zmieniać ma radykalnie tę sytuację. Technika mechaniczna – operująca bezprecedensowym historycznie algorytmem - umożliwiać ma maksymalizację produkcji w stopniu gwarantującym pełne zaspokojenie potrzeb materialnych człowieka. Rysując wizję pełnego zaspokojenia wszystkich potrzeb wszystkich ludzi ideologowie technokratyzmu, podobnie jak wielu ich utopijnych prekursorów, potrzeby ludzkie zawężali do „potrzeb prawdziwych” – tych które wynikają z niezmiennej gatunkowej istoty człowieka, sprowadzanego tu do bytu fizjologicznego. Są to „potrzeby naturalne” w przeciwieństwie do ostentacyjnej konsumpcji, która podejmowana jest w inten-

⁸ Veblen Th., 1954. *The Engineers and the Price System*. New York, s. 132.

⁹ Veblen Th., 1964. *The Theory of Business Enterprise*. (w:) *What Veblen Thought. Selected Writings of Thorstein Veblen*. New York, .s, 306.

¹⁰ Chase S., 1933. *Technocracy and Interpretation*. New York, s. 18.

acjach prestiżowo-dominacyjnych. Jak znamienne stwierdzał epigon ruchu technokratycznego C. E. Ayres: „Jakakolwiek wartość przypisujemy produktom spożywanym na śniadanie czynimy tak z powodu przyczynowo-skutkowego znaczenia odżywczego różnych rodzajów napojów i jedzenia. Patrząc z tego punktu widzenia możemy niemalże nieuchronnie różnicować pomiędzy istotnymi wartościami czerpiącymi swe znaczenie z jasnej i pewnej wiedzy związków przyczynowo-skutkowych a pseudowartościami, czerpiącymi je z fantazji i przesądu”¹¹. Dlatego też „Dla każdej jednostki i społeczności kryterium wartości stanowi kontynuacja procesu życiowego – utrzymywanie maszyn w ruchu”¹².

Dla ideologów technokracji, technika była nie tylko instancją realizującą dobro człowieka, ale również dostarczycielem optymalnego poglądu na świat.

Skomentujmy to następująco. Ideologia technokracji wyrastała z radykalnej tradycji pozytywistycznej¹³. Pozostający pod urokiem metodologii nauk ścisłych pozytywizm, zmierzając do uzyskania wiedzy pewnej, praktycznej i konstruktywnej, ograniczał zakres uprawnionego poznania do „faktów” – zjawisk poddających się kwantyfikowalnemu mierzeniu. Koncentrując się na faktach odrzucał uroszczenia metafizyki i religii poszukujących ponadempirycznej istoty czy też esencji zjawisk – tradycyjnych instancji uniemożliwiających stworzenia w pełni naukowego poglądu na świat. Zmierał, opierając się o reguły nominalizmu i fenomenalizmu, do badania tylko tego co poddaje się nowoczesnej metodzie naukowej. Zmierał do odpowiedzi na pytanie jak? a nie dlaczego?

Według ideologów technokracji, relacja ze światem determinowana przez współczesną technikę mechaniczną jest właśnie optymalną realizacją pozytywistycznego ideału. Technika, jako umiejętność wytwarzania dóbr materialnych, zmierza do poznania świata jedynie w stopniu umożliwiającym jego efektywne wykorzystanie. To właśnie mechaniczne umiejętności mające do czynienia z materią powodują, że współczesna technika „sprowadza wszystko do oglądu praktycznego, do prostoduszności pytań stawianych przez jej adeptów rzeczywistości i do brutalności odpowiedzi wystarczających im w dalszej pracy”¹⁴. Technika mechaniczna ujmująca świat jako „brutalne, ślepe i tępe stawianie się”¹⁵ wykorzystuje praktycznie prawa przyrody nie podejmując prób wnikania w ich genezę,

¹¹ Ayres C. E., 1961. *Toward a Reasonable Society*. Austin, s. 21.

¹² Tamże, s. 230.

¹³ Por. na ten temat: Kołakowski L., 1966. *Filozofia pozytywistyczna*, Warszawa; Szacki J., 2002. *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa, s. 244-250.

¹⁴ Veblen Th., 1954. *The Engineers ...*, op. cit., s. 122.

¹⁵ Por. na ten temat: L. E. Dobransky, *Veblenism. A New Critique*, op. cit., s. 105 i n.

sens, telos czy istotę. Odrzucając rozpowszechnione dotychczas perspektywy teologiczne i antropocentryczne jest realistyczna¹⁶.

Jednakże, poza tym epistemologicznym wątkiem, pojawia się w ideologii technokratycznej mocniejsze, ontologiczne uzasadnienie dobroczynności współczesnej techniki mechanicznej. Jest ona traktowana jako ostateczny etap rozwoju techniki w ogóle, albowiem uznaje się ją za analogon przyrody traktowanej jako byt poddany fizycznym wyłącznie prawom mechanizm¹⁷. Ideologowie technokracji bywają więc epigonami światopoglądu radykalnie mechanistycznego.

Obok argumentów na rzecz dobroczynności techniki w ideologii technokratycznej pojawia się również argumentacja deterministyczna – świat technokratyczny okazuje się być bytem nie tylko pożądanym i dobroczynnym, ale i koniecznym.

Stwierdza się w tym kontekście, iż technika mechaniczna oddziałuje na otoczenie w jeden spójny sposób, oparty o immanentne jej zasady. „Całość działań przemysłowych – stwierdzał Veblen – powinna być ujmowana jako proces maszynowy składający się z ząbających się szczegółowych procesów, a nie jako różnorodność mechanicznych zastosowań, z których każde wykonuje swą funkcję indywidualnie”¹⁸. Owa totalna integracja techniki jako jednorodnego systemu powoduje to, iż nie toleruje ona żadnej niekompetentnej – kierującej się zewnętrznymi kategoriami – ingerencji¹⁹. Maszyna, dowodził S. Chase, może działać jedynie dzięki „...określonym fizycznym prawom energii i dynamiki, posiadającym sekwencję, integrację i rytm, które nie mogą być pogwałcone”²⁰. W miarę „dojrzenia techniki” „wraz z każdym następnym krokiem na drodze do specjalizacji i standaryzacji pod względem rodzaju, jakości, ilości i czasu, tolerancja tego systemu jako całości, w wypadkach zasadniczego niedostosowania, staje się coraz mniejsza”²¹.

¹⁶ „Umiejętności przemysłowe – twierdził znamienne Veblen – posiadają charakter dotykalnych osiągnięć skierowanych na działalność o materialnej użyteczności dla człowieka i cały czas wymagają wzrastająco gruntownej wiedzy o materialnych faktach oraz bezprecedensowej użyteczności w stosunku do danej pracy. Realność świata techników to realność mechanistyczna, sfera faktów materialnych” Veblen Th., 1954. *Absentee Ownership and Business Enterprise In Recent Times. The Case of America*. New York, s. 107.

¹⁷ Szerzej na ten temat: K. Pielński, *Technokratyczne aspekty koncepcji T. Veblena*, Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Politycznych UW nr 5/ 1979.

¹⁸ Veblen Th., 1964. *The Theory of Business Enterprise*. op. cit., s. 7.

¹⁹ Stwierdzana tu pełna autointegracja i totalność techniki, przekonanie, iż relacje między narzędziami i ludźmi w procesie produkcji wynikają z samej logiki techniki, minimalizowały zainteresowanie ideologów technokracji problemami zarządzania – organizującej koordynacji wyższego stopnia.

²⁰ Chase S., 1933. *Technocracy and Interpretation*. op. cit., s. 5-6.

²¹ Veblen Th., 1954. *The Engineers and the Price System*. op. cit., s. 126.

Tak więc, jeśli technika osiągnęła kres swego rozwoju będąc w stanie wykorzystywać prawdziwą naturę przyrody, jeśli jest systemem kompletnym kierującym się własną logiką i odpornym na petryfikację, to nie jest w stanie tolerować niekompetentnego kierownictwa²².

O ile historycznymi tytułami do władzy bywała siła, mit, tradycja, własność środków produkcji, to dziś jedynym efektywnym tytułem staje się kompetencja techniczna. Tak twierdząc, ideologowie technokracji diagnozowali zasadniczą sprzeczność w ramach rozwiniętych społeczeństw kapitalistycznych – sprzeczność między specjalistami technicznymi a „nieobecnymi właścicielami”, podmiotami kierującymi się nie motywem maksymalizacji produkcji, ale zysku. Sprzeczność ta prefigurować ma rewolucję techniczną. „Rozwiązanie problemu przemysłowego – dowodzą ideologowie technokracji – posiada w pierwszym rzędzie charakter inżynierski; z tego punktu widzenia konieczne jest stworzenie organizacji specjalistów z dziedziny techniki w celu udowodnienia i unaocznienia skutków aktualnej technicznej kontroli przemysłu oraz zużytkowanie wiedzy technicznej zgodnie z interesami społeczeństwa”²³.

Przebiegowi rewolucji technicznej, ideologowie technokracji, nie poświęcali szczególnej uwagi, może dlatego, iż nie znajdowali żadnych odpowiednich w tej mierze analogii historycznych. Stwierdzali jednakowoż, że „Głównymi wytycznymi rewolucyjnej strategii stają się wytyczne technicznej organizacji i zarządzania przemysłem; w pierwszym rzędzie wytyczne inżynierii przemysłowej (industrial engineering), takie, które uczynią tę organizację zdolną do dbania o wysoko technicyzowany przemysł stanowiący nieodzowną materialną podstawę współczesnej cywilizowanej społeczności”²⁴. Rewolucje w krajach uprzemysłowionych będą posiadać więc tę szczególną cechę, że będą rewolucjami nie politycznymi ani militarnymi, lecz przemysłowymi. Stąd też „...jakiegokolwiek pytanie o rewolucyjny przewrót w Ameryce lub jakimkolwiek innym kraju przemysłowym, zamienia się praktycznie w pytanie, co uczyni cech specjalistów technicznych (the guild of technicians)” a „...szanse czegokolwiek na podobieństwo Rad w Ameryce są zatem szansami na Rady tych specjalistów”²⁵.

Podstawowa cecha technokratycznej wizji rewolucji przemysłowej pozostaje, paradoksalnie, jej nierewolucyjny charakter. Pamiętać bowiem należy o tym, iż akceptowano tu istnienie materialnych przesłanek nowego społeczeństwa w

²² Scott H. i in., 1933. *Introduction to Technocracy*. op. cit., s. 21; Chase S., 1933. *Technocracy and Interpretation*. op. cit., s. 5; Ayres C. E., 1961. *Toward a Reasonable Society*. op. cit., s. 136 i 191.

²³ Prospekt założycielski *The Technical Alliance* w: Elsner Jr, H. 1967, *The Technocrats. Prophets of Automation*. op. cit., s. 24.

²⁴ Veblen Th., 1954. *The Engineers and the Price System*. s. 199.

²⁵ Tamże, 134.

ramach społeczeństwa kapitalistycznego. Pełny rozwój tych przesłanek blokowany miał być przez instytucje społeczne, w szczególności anachroniczne prawo własności kapitalistycznej umożliwiające „sabotaż” - ograniczanie produkcji dóbr materialnych w imię maksymalizacji zysku²⁶. „Rewolucja przemysłowa” sprowadzać się będzie zatem do „odwołania ważności papierów wartościowych korporacji i wszystkich innych instytucji prawnych gwarantujących tytuł własności osobom, które realnie jej nie posiadają lub nie używają”²⁷. W rzeczywistości, omawiany proces nazwać można rewolucyjnym jedynie w sensie symbolicznym – „w rzeczywistości odrzucenie nie będzie dotyczyć niczego ponad prawny pozór”²⁸. Rewolucja taka będzie też rewolucją zdeterminowaną w sposób konieczny – nastąpi w momencie kryzysu powszechnego ujawniającego niezdolności działania systemu przemysłowego kierowanego przez „nieobecnych właścicieli”.

Kierowniczą rolę w nowym społeczeństwie przemysłowym przypisywali ideologowie technokratyzmu specjalistom z dziedziny techniki określanym mianem techników (technicians), technologów (technologists), „stosujących przyczynowo-skutkowe i kwantytatywne kategorie”, czy wreszcie inżynierów²⁹. Ich szczególna pozycja wynikać ma właśnie z właściwej im świadomości grupowej – adekwatnej do natury świata. Od inżyniera i wynalazcy, dowodził Veblen, „...wymaga się aby chwycił i uznawał zmienne fakty drogą beznamiętnego, tępego i ateologicznego oglądu za pośrednictwem którego przejawia się fenomen brutalnej materii”³⁰. Przedmiotem zainteresowania inżynierów są wyłącznie zjawiska „dotykalne” czyli materialne, ujmowane w drodze „technicznie kompetentnej percepcji”³¹. Uodparnia to świadomość inżynierów przed wdawaniem się w roztrząsanie zagadnień pozornych, które nie mają fizycznego odpowiednika, a tym samym nie podpadają pod kwantytatywny pomiar³². W szczególności tego typu ekspert przemysłowy zdaje sobie sprawę z faktu, że pieniądź „...nie ustanawia żadnego fizycznego dodatku do materialnych środków przemysłu. Jest dla niego oczywiste, że fundusze jakiegokolwiek rodzaju są fenomenem pieniężnym a nie przemysłowym, służą one jedynie kontroli nad sferą przemysłową, a nie jego materialno-produkcyjnej funkcji”³³.

²⁶ Veblen Th., 1964. *The Instinct of Workmanship and the State of Industrial Arts*. New York, s. 223.

²⁷ Tamże, s. 159.

²⁸ Tamże.

²⁹ Veblen Th., 1954. *The Engineers and the Price System*. op. cit., s. 134; Scott H. i in., 1933. *Introduction to Technocracy*. op. cit., s. 14.

³⁰ Veblen Th., 1933. *The Engineers and the Price System*. op. cit., s. 80.

³¹ Veblen Th., 1964. *The Instinct of Workmanship and the State of Industrial Arts*, op. cit., s. 188.

³² Scott H. i in., 1933. *Introduction to Technocracy*. op. cit., s. 14, 36, 40.

³³ Tamże, s. 31.

Spółeczną pozycję inżynierów trudno jest określić mianem władczej, o ile z pojęciem władztwa wiązać jakikolwiek element dyskrecjonalnego działania. Podobnie, jak i przypadku poprzednich utopii industrialnych (saint-simonizm), pozycja inżynierów jest pozapolityczna. Charakterystyczna im tzw. mechaniczna dyskrecjonalność oznacza, że „technik jest aktywnym lub kreatywnym czynnikiem jedynie w tym rozumieniu, że dozoruje logiką rządzącą wykorzystywanymi siłami. A można powiedzieć, że wprawia te siły w ruch i kreuje pojawiające się w wyniku jego działalności rezultaty, jedynie w tym sensie, że z należytą uwagą stwierdza, że te apersonalne siły działają zgodnie z logiką sformułowaną w ramach jego eksperymentów i kalkulacji, a wywodzącą się ze sprawdzonego działania samych faktów”³⁴.

Podstawową cechą świadomości technokratycznej pozostaje neutralizm aksjologiczny: „inżynierowie nie są ani radykalni ani konserwatywni. Jako inżynierowie nie są bardziej radykalni niż jard, ani bardziej konserwatywni niż tyle i tyle stopni Fahrenheita”³⁵. „My – precyzował S. Chase – nie reprezentujemy żadnego interesu ekonomicznego poza interesem konsumenta, to znaczy każdego. Nie popieramy specjalnie ani >pracy< ani >kapitału<, ani farmerów ani związków lekarzy, ani Wall Street, ani Wybrzeża Zachodniego. Nie popieramy ani >kapitalizmu< ani >socjalizmu<, >fasyzmu<, >komunizmu<, >indywidualizmu<... Odrzuciliśmy te popularne ideologie i przeszliśmy na inną stronę. Tu zaś popieramy otwartość umysłu i utrzymywanie maszyn w ruchu”³⁶. Świadomość inżynierów nie jest więc świadomością społeczną. Jest to świadomość determinowana przez „przymus rzeczy”; jest nie tyle świadomością inżynierów co świadomością inżynieryjną, którą ci ostatni jedynie personifikują.

Wyróżniającą cechą wizji społeczeństwa technokratycznego, obecnej w ideologii technokratyzmu, pozostaje jego bezkonfliktowość. Wynika to z trzech przyczyn. Po pierwsze, z przekonania o zaniku dotychczasowego generatora konfliktu, niedoboru – niemożności zaspokojenia potrzeb materialnych populacji. W sytuacji obiektywnego niedostatku dystrybucja ograniczonych dóbr przybierać miała charakter dyskrecjonalny – grupa rządząca zapewniała sobie dobrobyt drogą perswazji ideowej, dominacji politycznej bądź przymusu. W momencie powstania „ekonomii obfitości”, wszystkie gatunkowe potrzeby człowieka zostają zaspokojone, produkcja utożsamia się z dystrybucją, gdzie, jak pamiętamy, istnieją obiektywne mierniki sprawiedliwego wynagradzania. „Ekonomia obfitości – dowodził S. Chase –

³⁴ Veblen Th., 1954. *Absentee Ownership and Business Enterprise In Recent Times. The Case of America*, op. cit., s. 261-262.

³⁵ Wywiad z H. Scottem w: *New York World* z 26.II.1921.

³⁶ Chase S., 1954. *Democracy under Pressure. Special Interests vs Public Welfare*. New York, s. 135-136.

powoduje, że walka klasowa staje się równie staromodnym zjawiskiem jak rower o wielkim przednim kole³⁷. Po drugie, bezkonfliktowość społeczeństwa technokratycznego wynikać ma z zaniku instytucjonalnych nośników konfliktu – przede wszystkim władzy. W całej dotychczasowej historii ludzkości – epoce stagnacji – władza ta przybierać miała charakter arbitralny, działając w oparciu o grupowe wartości, interesy i wyobrażenia jej dzierżycieli. Przeciwnie, nowy system przemysłowy „...w całej swej rozciągłości zdominowany będzie przez technologie fizyki i chemii; jest w pierwszym rzędzie systemem siły mechanicznej, nieożywionych materiałów i nieorganicznych procesów”³⁸. Władza, jeśli dalej posługiwać się tym terminem, staje się umiejętnością technologiczną opartą o wiedzę ścisłą. Fenomen mechanizacji i automatyzacji stają się substytutem władzy, co ujawnia ma rzeczywiste znaczenie tezy o zastąpieniu panowania nad ludźmi panowaniem rzeczy i praw. Policjant, ów synonim dyskrecjonalności i przemocy dotychczasowej władzy staje się, jak stwierdzał Ayres „dodatkiem do systemu lamp elektrycznych”³⁹.

W miarę jak rząd stawać się będzie „statystyczną organizacją działającą w oparciu o fakty”, zanikać będzie również polityka⁴⁰. „Żadna polityczna metoda podejmowania decyzji społecznych nie jest adekwatna w ramach systemu kontyentalnego pozostającego pod kontrolą techniczną, albowiem naukowe i techniczne metody podejmowania decyzji nie posiadają technicznych odpowiedników”⁴¹. Istnieć może jedynie jeden „obiektywny standard dokonania”, podobnie jak i maszyna posiada jeden, ściśle zdefiniowany cel działania. Proces ten w konsekwencji będzie oznaczał zanik znaczenia procedur demokratycznych. Demokracja, dowodził Ayres, „...jest procesem uczenia się prawdy i odpowiedniego działania, a jednomyślność, ku której ten proces zmierza, wynika z uniwersalności nauki i techniki”⁴². Demokracja oparta na przypadkowo skonstruowanej woli większości, a więc, wedle języka technokratycznego – dyskrecjonalna i woluntarystyczna, traci rację bytu w momencie gdy pojawiają się obiektywne i nienegocjowane racje. Demokracja zostaje wyparta przez prawdę, która nie może ze swej istoty być ustalana na podstawie głosowania.

Trzecią przyczyną zaniku konfliktu w myśli technokratycznej, jest zniesienie tych zagadnień, które były przedmiotem metafizycznych – co oznacza tu wymagowanych i nierozwiązywalnych – spekulacji. Naczelna kategorię stanowi tu wolność. Wedle ideologów technokratyzmu, problem wolności jest problemem nie-

³⁷ Tamże, s. 140.

³⁸ Veblen Th., 1954. *Absentee Ownership and Business Enterprise In Recent Times.*, op. cit., s. 241

³⁹ Ayres C. E., 1967. *Toward a Reasonable Society.* op. cit., s. 184.

⁴⁰ Tamże, s. 217.

⁴¹ Scott H. i in., 1933. *Introduction to Technocracy*, op. cit., s. 47

⁴² Ayres C. E., 1967. *Toward a Reasonable Society.* op. cit., s. 285.

przylegalnym do nowego społeczeństwa – pytanie o przyszły zakres wolności zawiera fałszywą sugestię możliwości jego rozwiązania wedle modułów myślenia, wziętych ze świata przedprzemysłowego. W istocie rzeczy jest inaczej. Jak dowodził znamienne Veblen „Rewizja istniejącego schematu myślenia konwencjonalnego ... nie przebiega w kategoriach wolności indywidualnej, indywidualnych praw własności, zakresu indywidualnego dyskrejonalnego działania, lecz w kategoriach standardowej egzystencji oraz mechanicznej konieczności”⁴³.

Można by powiedzieć tak. W świecie tradycyjnym opartym na fałszywych autorytetach, nieweryfikowalnych założeniach, przyjętych przypadkowo stylach myślenia i praktykach, niezależność indywidualna (wolność wyboru, wolność sumienia i myślenia) oraz demokracja (możliwość wpływu na kształt podejmowanych decyzji) miały pewien sens. To sens przewrotny – wśród błędzących pewną wartością może posiadać prawo do autonomicznego błędzenia i liczenia tych błędów. W społeczeństwie technokratycznym, opartym na „prawdzie”, wolny wybór i niezależność oznacza postulat indywidualnej autonomii wobec tego, co jest konieczne.

Spółeczeństwo technokratyczne nie posiada żadnych analogii historycznych, a próby ich zastosowania – wedle ideologów technokracji – są jedynie dowodem istnienia fałszywej świadomości. Analogie można znaleźć jedynie w ramach samych struktur przemysłowych. Tak więc nowe społeczeństwo przypominać będzie współczesne przedsiębiorstwo usług telefonicznych. „W działaniu pozostaje ono cały czas kompleksem powołanym w celu rozszerzania wyposażenia technicznego; potrafi uporać się, zarówno ze zmianą technologiczną, jak i organizacyjną bez przerywania usług ... musi opracować metody obsadzania właściwych stanowisk właściwymi ludźmi za pośrednictwem kryterium kompetentnych osiągnięć”⁴⁴.

Spółeczeństwo technokratyczne przypominać będzie złożony organizm przemysłowy, w którym „każdy robotnik, kierownik, zakład podejmuje małe zadanie w ramach ogólnokrajowej taśmy montażowej (assembly line)”⁴⁵. Będzie to społeczeństwo merytokratyczne – pozycja jednostki w strukturze globalnego podziału pracy zależeć będzie od kwantytatywnie sprawdzalnych obiektywnych kompetencji⁴⁶.

Tak więc, mamy do czynienia z wizją końca historii – ostatecznym rozwiązaniem. Znane z historii atrybuty życia ludzkiego nieuchronnie zanikają. Zanika

⁴³ Veblen Th., 1964. *The Theory of Business Enterprise*. op. cit., s. 331.

⁴⁴ Elsner Jr H., 1967. *The Technocrats. Prophets of Automation*. op. cit., s. 127.

⁴⁵ Chase S., 1954. *Democracy under Pressure. Special Interests vs Public Welfare*. op. cit., s. 6.

⁴⁶ Ayres C. E., 1967. *Toward a Reasonable Society*. op. cit., s. 189.

przypadkowość, żywiołowość, pluralizm, partykularyzm, lokalność, niedostatek, mity religie, cała plejada dylematów aksjologicznych, tworzone doświadczalnie instytucje, ideologie, polityka, uczucia i emocje. Świat technokratyczny to świat konieczny – poddany prawom i regułom, które implementuje co prawda człowiek, będący jednak jedynie agendą mechanistycznych praw przyrody. Instytucje – byty tworzone przez ludzi – zastępowane są obiektywnymi i nieuchronnymi determinantami technicznymi. Technika, analogon przyrody, jest „ślepa”, nie kieruje się żadną intencją, normą czy telosem. Jest faktem, a nie wartością. To, iż jednakowoż realizuje dobro człowieka jest w ideologii technokratycznej pochodną specyficznej antropologii. Aby „wielka fabryka” realizowała ludzkie szczęście, wymaga traktowania człowieka wyłącznie jako konsumenta rzeczy, oraz przekonania, iż rzeczy te układają się w jeden spójny katalog. Klasyczne prawo natury, które było traktowane jako hierarchia wartości, zastępowane jest więc przez technokratyczne prawo natury – hierarchię rzeczy. „Przymus rzeczy” zastępuje przymus moralny.

Piśmiennictwo

1. Ayres C. E., 1961. *Toward a Reasonable Society*. Austin.
2. Chase S., 1954. *Democracy under Pressure. Special Interests vs Public Welfare*. New York.
3. Chase S., 1933. *Technocracy and Interpretation*. New York.
4. Dobriansky L. E., 1957. *Veblenism. A New Critique*. Washington.
5. Elsner Jr. H., 1967. *The Technocrats. Prophets of Automation*. Syracuse.
6. Gray J., 2006. *Al-Kaida i korzenie nowoczesności*. Warszawa.
7. Habermas J., 1998. *Modernizm – niedokończony projekt*. (w:) R. Nycz (red.). *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków .
8. Kołakowski L., 1966. *Filozofia pozytywistyczna*. Warszawa.
9. Pielński K., 1979. *Technokratyczne aspekty koncepcji T. Veblena*. Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Politycznych UW 5.
10. Saint-Simon H., 1975. *Selected Writings on Science, Industry and Social Organization*. London.
11. Scott H. i in., 1933. *Introduction to Technocracy*. New York.
12. Szacki J., 2001. *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa.
13. Veblen Th., 1964. *The Instinct of Workmanship and the State of Industrial Arts*. New York.
14. Veblen Th., 1954. *Absentee Ownership and Business Enterprise In Recent Times. The Case of America*, New York.

15. Veblen Th., 1954. *The Engineers and the Price System*. New York, 1954.
16. *What Veblen Thought. Selected Writings of Thorstein Veblen*. New York 1964.